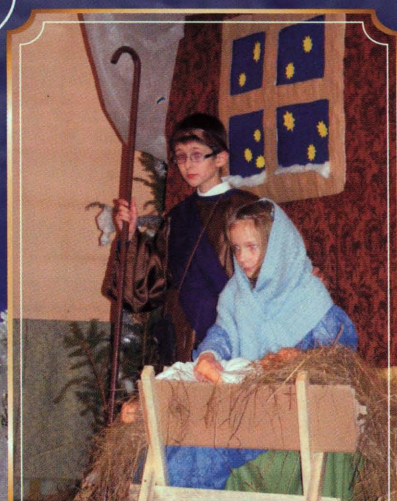


Gmina Komarówka Podl.



(4) Grudzień 2009

Bezpłatny Biuletyn Informacyjny

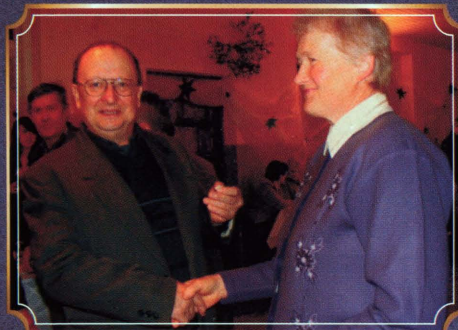


*Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
składamy wszystkim Mieszkańcom
gminy Komarówka Podlaska
życzenia na nadchodzące Święta
oraz cały najbliższy 2010 Rok.
Życzymy wiele spokoju i radości,
udanych spotkań w gronie rodziny
i przyjaciół, realizacji osobistych
i zawodowych planów,
dobrego zdrowia oraz jak najwięcej
życzliwych ludzi wokół nas.*

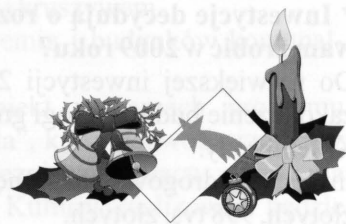
*Ireneusz Demianiuk
Wójt Gminy Komarówka Podlaska*

*Marek Patkowski
Przewodniczący Rady Gminy*

Jasełka



Opłatek w Walinnie



Nowo powstałe Koło Gospodyń Wiejskich w Walinnie zorganizowało pierwsze wiejskie spotkanie mieszkańców wsi i zaproszonych gości. Tym samym zainaugurowano działalność organizacji, która zamierza uaktywnić mieszkańców.

W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia mieszkańcy wsi spotkali się aby wspólnie podzielić opłatkiem.

Wszystkich zebranych powitała pani **Małgorzata Melnik** przewodnicząca KGW, wśród zaproszonych gości byli: **Ireneusz Demianiuk** wójt gminy Komarówka Podlaska, **Zdzisław Butrym** radny Rady Powiatu Radzyńskiego, **Marek Patkowski** przewodniczący Rady Gminy Komarówka Podlaska, **Zofia Jakimowicz** dyrektor Gminnego Centrum Kultury, **Stanisław Żelazowski** dyrektor Szkoły Podstawowej w Walinnie, **Edyta Fodzińska-Furman** i **Monika Harasimiuk** nauczycielki miejscowej szkoły, przedstawicielki zarządu KGW z terenu gminy, przedstawiciele Zarządu OSP w Walinnie.

Pani przewodnicząca zwracając się do zebranych wyraziła swoje zadowolenie, że KGW w tej wsi powstało, podziękowała panu Ireneuszowi Demianiukowi wójtowi gminy za życzliwość dla tej inicjatywy i wyraziła nadzieję, że pan wójt pomoże nowej organizacji rozwinąć skrzydła.

Wierzę - mówiła, że Spotkanie Opłatkowe wpisze się już na stałe do kalendarza uroczystości wsi i będzie ważnym elementem integracji naszego środowiska.

Następnie głos zabrała pani **Anna Hawryluk** skarbnik KGW i sołtys wsi. Witając zebranych powiedziała: *Jest nam bardzo miło, że przyjęliście Państwo nasze zaproszenie na tą uroczystość. Cieszę się, że w naszej miejscowości powstało Koło Gospodyń Wiejskich, że jego działalność ożywi społeczność i zachęci do działania.*

Życzę aby dzisiejsza uroczystość dostarczyła nam wszystkim niezapomnianych wzruszeń, była okazją do wspólnych rozmów, zatrzymania się przy tym co najważniejsze w życiu człowieka - miłości i zaufania do ludzi.

Chciałabym nawiązać do słów pieśni „Abyśmy byli jedno” które mówią nam abyśmy byli razem w radości i smutku, dobrobycie i potrzebie. Niech nasze dzisiejsze spotkanie napelni nas dobrym duchem, który pozostanie w sercach jak najdłużej. Życzę Wam dużo serdeczności i wszystkiego dobrego dziś, jutro i na kolejne dni - powiedziała pani **Dorota Korszeń** zastępczyni przewodniczącej KGW i radna Rady Gminy Komarówka Podlaska.

Pani przewodnicząca Małgorzata Melnik prosiła wójta gminy o zabranie głosu. Ireneusz Demianiuk złożył zebrany życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Podziękował paniom za dobrą inicjatywę i obiecał pomoc.

Ciszy, że na tym spotkaniu opłatkowym są wszyscy - podkreślił wójt, którzy powinni być: dzieci, młodzież, dorośli, ludzie starsi.

Odczytano fragment Pisma Świętego o narodzeniu Pana Jezusa. Następnie dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia.

Dzieci z miejscowej szkoły, pod opieką nauczycielek Edyty Fodzińskiej-Furman i Moniki Harasimiuk przygotowały bożonarodzeniowe jasełka. Widowisko było bardzo udane, mali aktorzy spontanicznie wcielili się w swoje role, a teksty recytowali z przejęciem.

A więc panie z Walinnej zintegrowały się w Kole Gospodyń Wiejskich, które powstało w październiku tego roku postanowiły działać. KGW kiedyś istniało we wsi i zachowała się dobra pamięć o dawnej działalności.

*Walina to spora wieś, ponad 300 mieszkańców - mówiła sołtys Anna Hawryluk. Wieś typowo rolnicza, ludzie utrzymują się z produkcji rolnej. Mamy tutaj dwie firmy, jedna handluje maszynami rolniczymi a druga zajmuje się autonaprawą, są dwa sklepy. Mamy też pszczelarzy. We wsi jest szkoła podstawowa 0-III kl., kaplica, jednostka OSP. U nas mieszka pan **Feliks Wortolec** twórca ludowy, który z wikliny, słomy i trawy wyczarowuje prawdziwe cudenka. Takim plastycznym talentem jest też nasza koleżanka **Jolanta Junak**, która potrafi zrobić coś z niczego.*

We wsi jest duża remiza, właśnie w niej się spotkaliśmy. Strażacy wykonali remont a my uznałyśmy, że ten budynek nie powinien stać pusty, koniecznie musi służyć mieszkańcom.

Kiedy zaczynaliśmy tą kadencję to najpoważniejszym problemem dla wsi były złe jakości drogi - mówiła Dorota Korszeń radna gminy. Ten problem został rozwiązany. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na drogi dojazdowe do pól, ale w każdym sezonie te drogi absorbują. Mamy fundusz sołecki, ponad 11 tys. zł, który przeznaczymy na modernizację remizy, trzeba zrobić łazienki i wymienić okna. Marzy nam się też z prawdziwego zdarzenia plac zabaw dla dzieci, ogrodzony i bezpieczny.

Mając na uwadze aktywność i zaangażowanie pań nie sposób wątpić, że nie zrealizują postawionych przed sobą zadań. Łączy je jeszcze jedno i myślę, że to jest ważne, one wszystkie lubią wieś, tu znalazły swoje miejsce na ziemi a ta świadomość je inspiruje.

Panie dziękują sponsorom, którzy pomogli w przygotowaniu spotkania: Piekarni - U Tura w Komarówce Podlaskiej, Stefanowi Milaniukowi i OSP Walinna.

*** Inwestycje decydują o rozwoju gminy, co udało się wam zrobić w 2009 roku?**

Do największej inwestycji 2009 roku należy zaliczyć zakończenie budowy drogi gminnej Walinna - Sachalin - Kolembrody.

Inwestycje drogowe pochłonęły w tym roku ok. miliona złotych, 998 tys. złotych.

Są to zadania na realizację których mieszkańcy bardzo czekają, dlatego też drogi były budowane i modernizowane ze środków tegorocznego budżetu i tak będzie w przyszłym roku.

W ramach porozumienia z powiatem radzyńskim wykonano remont ul. 11 Listopada i ul. Cmentarnej oraz chodnika na ul. Ks. J. Rudnickiego w Komarówce Podlaskiej.

Z własnych środków przy Liceum Ogólnokształcącym i Przedszkolu Samorządowym w Komarówce Podlaskiej został ułożony chodnik i utwardzony plac oraz wykonane nowe ogrodzenie.

ce Podlaskiej, wykonano remont instalacji elektrycznej i pokrycia dachowego oraz wymieniono rynny. W przyszłym roku planujemy wymianę stolarki i docieplenie. Wykonaliśmy potrzebne remonty i dokupiliśmy krzesła do remizy OSP Komarówka Podlaska. Wykonaliśmy remont remizy OSP w Żeliźnie.

W jednym roku nie da się zaspokoić wszystkich potrzeb, ale staramy się aby w każdej miejscowości gminnej każdego roku coś zostało zrobione. Uważam, że skoro wszyscy mieszkańcy płacą podatki to mają takie samo prawo, aby oczekiwać dobrej drogi na wsi, oświetlenia czy remontu budynku, z którego wieś korzysta.

*** W waszej gminie został wyodrębniony fundusz sołecki, czego pan oczekuje od mieszkańców gminy?**

Ustawa o funduszu sołeckim weszła w życie w tym roku. Jestem z tej decyzji ustawodawcy bardzo zadowolony ponieważ wpisuje się ona w sposób, w jaki postrzegam rolę gminy w życiu społeczności lokalnych. Oczekuję od

Duże potrzeby

Rozmowa z Ireneuszem Demianiukiem wójtem gminy Komarówka Podlaska

Remontowaliśmy drogi gminne Walinna - Sachalin i Walinna Zakanale, Karczki - Brzozowy Kąt oraz Ossowa - Przegaliny Małe - Brzeziny.

Ponadto wykonaliśmy remonty dróg gminnych żużlem, kruszywem i piaskiem.

Do inwestycji drogowych należy też zaliczyć remont nawierzchni mostu i bariery mostu w Walinnie.

Stan dróg z roku na rok poprawia się, ale mamy duże potrzeby w tym zakresie. W Kolembrodach, w Przegalinach Małych ludzie czekają na poprawę jakości dróg. Inwestycje te są bardzo drogie, ponadto utrzymanie dróg gminnych to również znaczące koszty.

Pozyskujemy pieniądze pozabudżetowe na realizację tych zadań jak również angażujemy środki własne. Konsekwentnie będziemy te inwestycje wykonywali, ale nie ukrywam, że w dużym stopniu realizacja ich uwarunkowana jest pozyskaniem pieniędzy zewnętrznych.

*** Jakie jeszcze inwestycje wykonano?**

W ubiegłym roku rozpoczęliśmy remont budynku dawnego domu kultury w Derewicznej, w tym roku zakończyliśmy. Wymieniono instalację elektryczną, założono ogrzewanie, pomalowano wnętrze oraz wykonano utwardzenie placu przy budynku przy wydatnej pomocy mieszkańców Derewicznej za co im dziękuję.

Rozpoczęliśmy remont Domu Nauczyciela w Komarów-



mieszkańców gminy aktywności. A fundusz daje takie możliwości.

Na 2010 r. Rada Gminy jednogłośnie wyodrębniła z budżetu gminy ponad 150 tys. zł., które zostały podzielone na 13 sołectw. Mieszkańcy na zebraniach wiejskich zdecydowali na co te pieniądze zostaną wydane.

To, że ludzie sami decydują i wiedzą, że ich decyzji nikt nie jest w stanie zmienić, po prostu uczy odpowiedzialności, przywiązuje ludzi do spraw publicznych. Wówczas bardziej dbają o wspólne mienie.

Co roku Rada Gminy będzie w tej sprawie podejmowała decyzję.

W skali kraju fundusz sołecki zabezpieczyła co druga gmina.

*** Jak wasza gmina wykorzystuje środki unijne?**

Są realizowane współfinansowane przez Unię Europejską projekty: w Przedszkolu Samorządowym w Komarówce Podlaskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki pn. „Mądrzy, Zdrowi do pracy gotowi”, który trwa 24 miesiące. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje projekt systemowy w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki pn. „Umiesz więcej, możesz więcej” skierowany do osób pozostających bez zatrudnienia i korzystających z pomocy społecznej.

Realizowany jest też projekt „Uczeń na wsi” oraz ze środków PFRON dofinansowany został Warsztat Terapii Zajęciowej w Kolembrodach.

*** Wasza gmina nie jest nawet w połowie zwodociągowana, co w tym zakresie robicie, zamierzacie zrobić?**

W 2010 roku rozpoczynamy dużą inwestycję modernizację ujęcia wody w Komarówce Podlaskiej oraz budowę wodociągu wraz z przyłączami w miejscowościach Wólka Komarowska, Wiski, w drugim etapie Walinna.

Inwestycja będzie realizowana przy dofinansowaniu w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013. Koszt budowy ogółem 6 298 418,64 zł. w tym: w 2010 roku przewidziano 3 287 269,89 zł, a na drugi etap w 2011 roku 3 011 148,75 zł.

W tym roku ze środków własnych w Komarówce Podlaskiej przy ul. Glinki i Krótkiej została rozbudowana sieć wodociągowa. Planujemy też zrobić to samo przy ul. Ciasnej w roku przyszłym.

Kiedy zbudujemy planowany wodociąg to poprawi się nasza statystyka, wówczas 50 proc. gminy będzie zwodociągowane, ale i tak potrzeby w tym zakresie są duże.

*** Wygląda na to, że planowana inwestycja wodociągowa to w historii Komarówki największe przedsięwzięcie od lat.**

To wydatek ponad 6 mln. zł, a hala sportowa kosztowała ponad 4 mln. Hala sportowa była oczekiwaną przez społeczeństwo ale jeszcze bardziej oczekiwanym był i jest wodociąg, który stał się pilną potrzebą, ponieważ coraz większy problem stanowi dostępność do dobrej jakości wody. Przegaliny Duże, to trzecia co do liczby mieszkańców wieś w gminie, a nie ma sieci wodociągowej. Na pewno mieszkańcy czekają, my też o tym myślimy. Coraz trudniej jednak jest pozyskiwać fundusze na ten cel. Jestem przekonany, że wodociąg w całej gminie to konieczność. To jest tylko kwestia czasu i naszych możliwości finansowych.

*** Jak pan ocenia planowany na 2010 r. wasz budżet?**

U nas jest tak, że mamy dochody małe a potrzeby wielkie, co powoduje, że budżety są deficytowe. W ciągu roku dochody i wydatki lepiej, gorzej ale się bilansują. Chcemy w jak największym zakresie realizować oczekiwania społeczne. Prowadzimy racjonalną i oszczędną gospodarkę finansową, dbamy o zrównoważony rozwój gminy.

W nowym budżecie zaplanowaliśmy środki na zakup busa do przewozu osób niepełnosprawnych, który będzie służył Warsztatowi Terapii Zajęciowej w Kolembrodach. Zakup sfinansowany zostanie w 50% ze środków PFRON w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami II” oraz gminy Komarówka Podlaska. Nadal będziemy realizowali inwestycje drogowe: wspólnie z samorządem województwa wykonany zostanie remont chodnika przy ul. Lubelskiej, Staszica i Międzyrzeckiej w Komarówce Podlaskiej.

Będziemy budowali nawierzchnię asfaltową na części drogi gminnej Wólka Komarowska - Żulinki i ulicę Osiedlową w Komarówce oraz prowadzili remonty dróg

gminnych piaskiem, żużlem i kruszywem.

Zaplanowane są remonty remiz i budynków komunalnych.

Będziemy realizowali projekt w ramach programu rządowego „Radosna Szkoła”, który pozwoli urządzić z prawdziwego zdarzenia, bezpieczny placu zabaw dla dzieci. Gminne Centrum Kultury realizować będzie projekt finansowany z Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki pn. „Pragnę, Dążę, Osiągam” skierowanego do młodzieży z terenu gminy Komarówka Podlaska, na który pozyskano środki z Unii Europejskiej.

Kontynuowane będą projekty: w Przedszkolu Samorządowym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki pn. „Mądrzy, Zdrowi do pracy gotowi”; w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Komarówce Podlaskiej Program Operacyjny Kapitał Ludzki pn. „Umiesz więcej, możesz więcej” oraz projekt finansowany ze środków PFRON pn. „Uczeń na wsi”.

*** W 2009 roku w gminie Komarówka Podlaska odbywały się uroczystości, które integrowały i miejscowości i środowiska gminy.**

Myślę, że to ważne, potrafimy razem pracować i potrafimy się bawić. To był rok jubileuszy: 100. lecie Ochotniczej Straży Pożarnej i Spółdzielni Jedność, 60. lecie Gminnej Biblioteki Publicznej, Zjazd absolwentów Liceum Ogólnokształcącego.

Odsłoniłiśmy też pomnik poświęcony Nauczycielom Tajnego Nauczania, który przypomina o latach II wojny światowej i poświęceniu ludzi, którzy w tych trudnych czasach odważyli się uczyć.

Jestem dumny, że ukończyłem nasze liceum, ostatni zjazd potwierdził silny, emocjonalny związek absolwentów ze szkołą. Nie jest im obojętny dalszy byt i rozwój liceum. Od 2006 roku organem prowadzącym dla LO jest Gmina Komarówka. Obecność Liceum traktujemy jako nobilitację, że gmina wiejska taką szkołę prowadzi. Będziemy o nią dbać, aby rozwijała się i sprostąa czasom w jakich żyjemy.

Widzę i doceniam zaangażowanie mieszkańców w życie społeczności lokalnych, co przejawia się w aktywności zespołów ludowych, powstawaniu nowych kół gospodyń wiejskich, angażowaniu się coraz większej grupy ludzi w różnorodne przedsięwzięcia. Nasi rolnicy rozwijają swoje gospodarstwa rolne, pozyskują środki unijne. Ta aktywność społeczna ma przełożenie na rozwój gminy. I to jest najważniejsze, żeby ludzie chcieli tu żyć i byli zadowoleni z takiego wyboru.

Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziara

BIULETYN INFORMACYJNY GMINY KOMARÓWKA PODL.

WYDAWCA: Urząd Gminy Komarówka Podlaska 21-311,

ul. Krótka 7, tel. 0 83 353-50-04

Do druku przygotowała Ewa Oficyna Dziennikarska i Wydawnicza
tel. 511-09-46-30

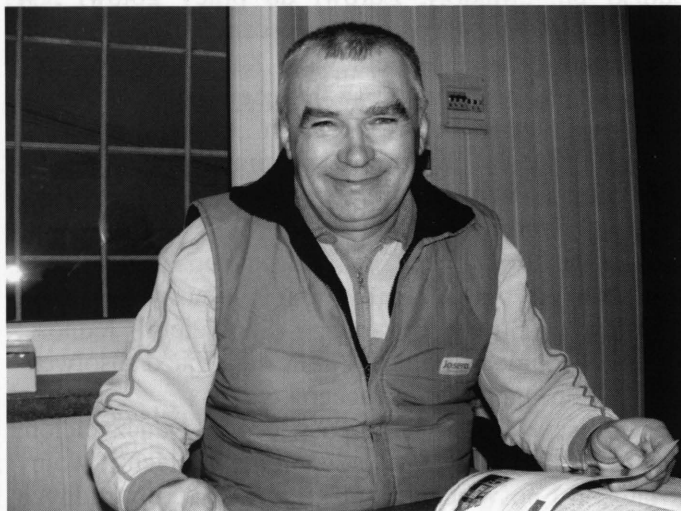
DRUK: Zakład Poligraficzny „AWA-DRUK”

Radzyń Podl. ul. Dąbrowskiego 4a tel./fax (0 83) 352-25-91
tel kom. 0508-097-499, e-mail: agwd@poczta.onet.pl

Postawiliśmy na rzetelność i jakość

Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze ROL-KĄT w Brzozowym Kącie aktualnie zrzesza 28 udziałowców, rolników z Brzozowego Kąta.

Spółdzielnia powstała w grudniu 1993 r. z inicjatywy rolników, właśnie mija 16 lat jej działalności.



*Uznaliśmy, że trzeba odebrać majątek naszych udziałowców od Spółdzielni Kółek Rolniczych w Komarówce, która miała u nas bazę - opowiada **Mirosław Zalewski** prezes, od początku aktywny działacz spółdzielni. Odzyskaliśmy całą bazę z utwardzonym placem i równowartość naszych wkładów.*

Wykonaliśmy konieczne remonty i rozpoczęliśmy działalność handlową, ponieważ nastawiliśmy się na sprzedaż artykułów do produkcji rolnej.

Asortyment mamy duży, bo wiadomo, że z jednego trudno byłoby się utrzymać, a szerszy daje większe możliwości.

Od początku postawiliśmy na rzetelność i jakość i to nam się opłaciło.

Pierwsza nazwa brzmiała Kółko Rolnicze w Brzozowym Kącie, została zmieniona w 2000 roku, rolnicy-udziałowcy uznali, że trzeba się odważyć, tym bardziej, że wówczas zrzeszenia były bardzo wśród rolników reklamowane i otworzyć się na nowe. *Jestem zwolennikiem dużych i silnych zrzeszeń, które by pomagały rolnikom sprzedawać duże i dobre jakościowo partie towaru - zapewnia prezes.*

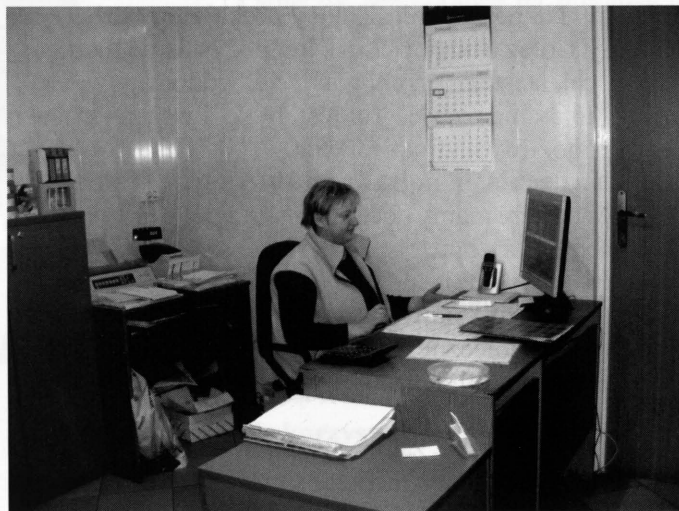
Prezes Zalewski jest delegatem Rady Powiatowej w Radzynie Podlaskiej Lubelskiej Izby Rolniczej. Jego zdaniem Izba spełnia oczekiwania rolników, ale one



są znacznie większe niż możliwości Izby. Dla tego terenu biuro LIR jest w Białej Podlaskiej, kadra jest niewielka, trzy osoby na tak rozległy teren a więc ograniczone możliwości. Takie biuro powinno być w każdym powiecie wówczas dostępność by się poprawiła, a rolnicy tak naprawdę niewiele o RIR wiedzą, akcja zaczyna się w okresie wyborów i zwykle jest problem z delegatami.

Doradztwo jest rolnikom niezbędne - przekonuje Mirosław Zalewski, tym bardziej, że nowoczesne rolnictwo tego wymaga. Rolników trzeba szkolić i jeszcze raz szkolić, to jest konieczne. Z żoną często uczestniczymy w oferowanych szkoleniach, w wyjazdach naukowo-szkoleniowych i zawsze coś nam się przydaje w codziennej pracy.

Doradztwo musi przyjść do gospodarstwa, ponieważ każde gospodarstwo to trochę inna specyfika i doradztwo musi być dostosowane do całokształtu. Doradca powinien razem z rolnikiem odpowiedzieć na pytanie: jak w konkretnym gospodarstwie powinna rozwijać się produkcja.



Jestem przekonany, że obecność ROL-KĄTu w Brzozowym Kącie ma wpływ na dobre funkcjonowanie gospodarstw. U nas we wsi jest dużo dobrych rolników i oni wszyscy korzystają z naszej oferty. Tutaj mamy dobre ziemie III i IV klasa, rolnicy prowadzą tucz trzody chlewnej, bydła opasowego, uprawiają buraki cukrowe.

Nasi rolnicy nie mają problemów ze zbytem swoich produktów, a to jest bardzo ważne.

Pan Mirosław Zalewski z żoną Bożeną prowadzi wielokierunkowe, ok. 50 ha gospodarstwo rolne. Ta wielokierunkowość jego zdaniem jest zabezpieczeniem się, w dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej produkcja jednokierunkowa to duże ryzyko. Produkuje trzodę chlewną i bydło opasowe do 300 kg. Pani **Bożena Zalewska** zajmuje się sprawami administracyjnymi gospodarstwa i nadzorem nad całością.

Ostatnio robiłem biznesplan - mówi Mirosław Zalewski, wychodzi, że trzeba dążyć do dużych obrotów, wtedy opłacalność produkcji poprawi się.

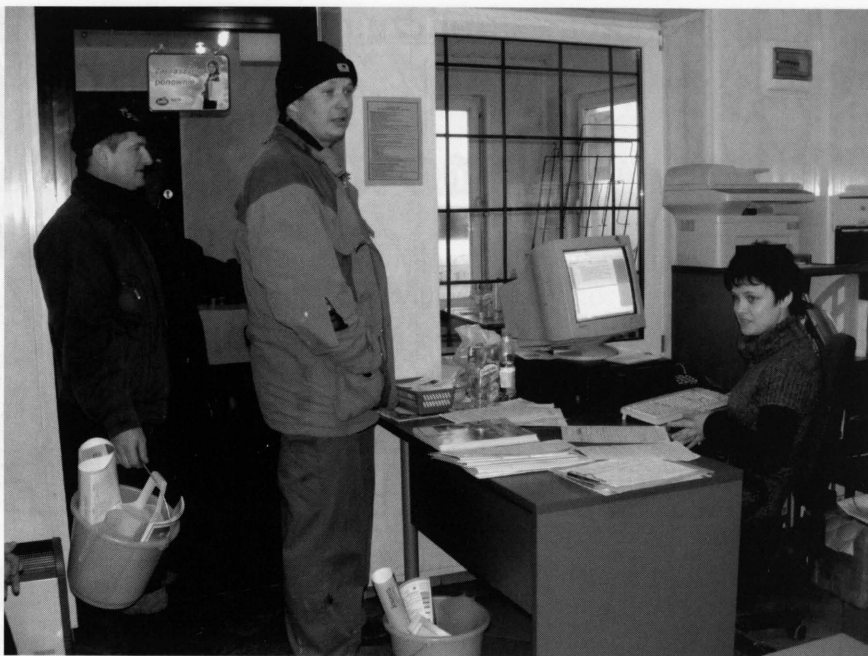
Pierwsze początki ROL-KĄTu to handel nawozami i konsekwentny rozwój oferty handlowej. Dostępne od początku były nawozy wieloskładnikowe o dużej zawartości składnika niezbędnego dla danej rośliny. To były droższe nawozy i aby rolnik chciał je kupować należało go uświadomić, jakie korzyści stosowanie tych nawozów przyniesie. Obecnie firma zatrudnia pięć osób, obiekt w całości jest monitorowany.

ROL-KĄT oferuje w ciągłej sprzedaży produkty firmy Josera dla trzody chlewnej, krów, opasów i cieląt; produkty specjalne: zakwaszacze - Citromin Duo, dezynfekujące - DESAN, energetyczne - MEGAJOULE, Vitakur, Vitaltrunk. Prowadzi fachowe doradztwo z zakresu żywienia zwierząt oraz warunków utrzymania.

Prowadzi sprzedaż śruty poekstrakcyjnej sojowej HP, śruty poekstrakcyjnej rzepakowej, pasze pełnoporcjowej.

Handluje środkami ochrony roślin, nawozami, materiałami budowlanymi i prowadzi skup trzody chlewnej i bydła.

Oferuje ceny hurtowe i detaliczne, zakupy można skredytować.



Firma dysponuje własnym transportem.

Niewątpliwą siłą firmy jest jej dostępność, rolnik może zaopatrzyć się we wszystko, co jest potrzebne w gospodarstwie oraz do produkcji rolnej nie tracąc dużo czasu, wszystko jest blisko.

Zdaniem Mirosława Zalewskiego rolnikowi należy przede wszystkim konsekwentnie dostarczać nowej wiedzy i dlatego ROL-KĄT organizuje szkolenia, zatrudnia doradcę żywieniowego z Jesera Polska, który na bieżąco informuje rolników o nowościach a jak trzeba na miejscu w gospodarstwie doradzi. Firma z Joserą współpracuje ponad 10 lat i cały czas ta współpraca się rozwija z korzyścią przede wszystkim dla rolników, którzy korzystają z usług ROL-KĄTu.

ROL-KĄT stawia na rozwój, chce uruchomić punkty skupu trzody chlewnej, bydła opasowego i zboża, tym bardziej, że są warunki aby to rozwinąć.

Nie wykluczone, że również zrzeszenie otworzy się na nowych członków - rolników z innych wsi gminy a może powiatu.

Firma ma duży teren działania, zaopatrują się tutaj klienci z całej gminy, powiatu radzyńskiego i sąsiednich powiatów województwa lubelskiego, a nawet z województwa mazowieckiego. Obroty są duże, ale zyski praktycznie niewielkie, ponieważ firma nastawiona jest przede wszystkim na pomoc rolnikowi. Jej członkowie to rolnicy, którzy prowadzą własne gospodarstwa rolne i potrafią docenić obecność ROL-KĄTu na swoim terenie.

Aktualny skład Zarządu: **Mirosław Zalewski** prezes, **Anna Orłowska** wiceprezes i członkowie: **Sławomir Olszewski**, **Bogdan Łućko**, **Roman Łućko**.

Ewa Koziara

Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej

Makatka z morałem

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej możemy oglądać wystawę: Makatka z morałem, na której przedstawiono dawne makatki, które wypożyczono od czytelników. Wartość tej ekspozycji polega na tym, że takie makatki spotykamy na wsi już niezwykle rzadko, a jeszcze 50 lat temu był to ważny element wystroju wnętrza.



Nauczyciel naszym przyjacielem

Po raz pierwszy też zorganizowała Biblioteka konkurs literacki na temat: Nauczyciel naszym przyjacielem. Jak zapewnia pani **Barbara Zalewska** dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Komarówce idea będzie kontynuowana.

Konkurs rozstrzygnięto 29 października 2009 r. jury w składzie **Czesław Ilczuk**, **Helena Chwesiuk**, **Barbara Zalewska** przyznało następujące miejsca. W kategorii proza I miejsce zajęła **Agata Marzycka**, II miejsce **Anna Posuniak**, III miejsce **Magdalena Zajac**. W kategorii poezja I miejsca nie przyznano II miejsce **Marzena Osipacz**, i dwa III miejsca: **Paulina Kropiwick** i **Elwira Karolina Bobruk**.

Poniżej drukujemy pierwsze lokaty w kategorii prozy i poezji.

Nauczyciel naszym przyjacielem

Wracam myślami do gimnazjalnej klasy.

Rano kierując kroki jeszcze zaspana.

Widzę!

Witając nas, uśmiechniętą ciocię Ule,
tak nasza pani była nazywana.

Każdego pytała o przebyty sen,
zdrowie i samopoczucie.

Jak minął dzień, wieczór,
czy rano zjadłaś śniadanie.

W tej szkole problemów było bez liku,
lecz pani Ula zawsze pomagała,
spokojnie, rozważnie, bez krzyku.

Problemy w nauce, sporcie i rozrywce
można śmiało zgłaszać,

pomoże, doradzi, do innych skieruje.

Zawsze jest, gdy jej potrzebujesz.

Marzena Osipacz kl. III a, LO

Nauczyciel naszym przyjacielem

... Piszę, ostatnio nie zdarza mi się to często. Wciąż wiele obowiązków, wszyscy czegoś chcą! Jakbym była niezastąpiona! - Jesteś już dorosła. - Wciąż mi to powtarzają. Wiem, że niedługo wrócę do domu. Rodzina to ludzie, na których zawsze mogę liczyć. Szkoła-stancja, stancja-szkoła. Zwariować można. Czekam tylko kiedy znów będzie piątek.



Ostatnio rozmawialiśmy o nauczycielach, o tym jacy byli ci, których można nazwać bohaterami. Wszyscy wymieniali ludzi, których znali ze szkoły, obcych. Wtedy uświadomiłam sobie, że moją bohaterką jest Mama. Nie tylko jako rodzic, jest nauczycielką i uczyła mnie w podstawówce. Kim jest? Nie umiem rozdzielić tego na pracę i dom. Ona potrafiła to wszystko doskonale połączyć w całość. Na początku nie byłam zadowolona z tego, że moja mama będzie mnie uczyć. Wściekałam się, byłam zła na cały świat. W głowie mi się to wszystko nie mieściło! Jak wytrzymam matkowanie w domu i w szkole! Nikt nie myśli o mojej psychice!? Przecież zwariuję po

tygodniu. Jak bardzo się myliłam. Wysłałam na wielką egoistkę, która uważa, że wszyscy są przeciwko niej. Wiem, że dzięki temu doświadczeniu mogłyśmy się lepiej poznać, dotrzeć. Często stresowałam się przed lekcją języka polskiego. Wszyscy myśleli, że pani polonistka będzie traktować mnie inaczej, bo jestem jej córką. Jakie było ich zdziwienie gdy jako pierwsza dostałam jedynkę...

Teraz, patrząc na to wszystko z perspektywy czasu uświadamiam sobie, że zawdzięczam jej wszystko czym jestem i co mam. Bywała surowa, często nieustępliwa, ale była też moją Mamą. Starła się połączyć rolę pedagoga i matki. Pokazała mi cudowny świat literatury i sztuki. Pomagała rozwijać się literacko, pobudzała moją wyobraźnię tak, abym mogła zrozumieć sens życia. Moja edukacja nie



kończyła się w szkole. Przenosiła się na czas wolny. Dziś chciałabym powiedzieć: Z nauczycielki stawałaś się Mamą, która ma obowiązki związane z domem. Dostawałam bury za swoje głupie zachowanie, ale zawsze przepraszałaś gdy zbyt się uniosłaś. Wciąż powtarzasz, że w życiu trzeba popełniać błędy aby znaleźć najlepszą drogę do celu. Język polski stał się



naszą wspólną pasją. Mamo, dziękuję ci za to! Kocham Cię jako nauczycielkę, która zawsze zostanie najlepszą przyjaciółką, Matką.

Mama uczyła mnie życia i literatury. Nadal to robi. Choć już nie widzimy się w szkole a w domu, też już coraz rzadziej, wciąż uczy mnie optymistycznego spojrzenia na świat, uczy kochać miłością bezwarunkową oraz pokory. Jest jak mała mrówka, pracuje z zespołem, aby zachwycili się literaturą i oddali jej całe serce.

Często małe dzieci podchodzą i mówią, że kochają panią polonistkę za to, że jest dla nich cudowną towarzyszką zabaw, iskierką radości. Ja wiem, że Ona jest tym, co mnie najlepszego mogło spotkać. Pani polonistka jest moją Mamą, dzięki temu kocham ją jeszcze bardziej. Gdyby nie to, że mnie uczyła, język polski byłby kolejną nudną lekcją do zaliczenia. Dziękuję ci Mamo, moja najcudowniejsza nauczycielko za naukę w szkole i tę najcenniejszą, naukę życia!(...)

Agata Marzycka kl. II a LO

Moja pierwsza książka

W Bibliotece 7 grudnia rozstrzygnięto też konkurs plastyczny „Moja pierwsza książka” adresowany do uczniów szkół podstawowych klas I-III z terenu gminy. Celem konkursu jest upowszechnianie czytelnictwa oraz rozwijanie wyobraźni i doskonalenie umiejętności wypowiedzi artystycznej. Na konkurs napłynęło 17 pięknych prac, wszystkie zostały wyeksponowane na wystawie w Bibliotece. Trudno było wybrać!

Komisja konkursowa w składzie: **Helena Czerska, Krystyna Łobacz i Barbara Zalewska** postanowiła wyróżnić następujących uczniów: **Łukasza Barańczuka, Kamilę Trochonowicz i Klaudię Agatę Melnik** ze Szkoły Podstawowej w Walinnie; **Marysię Uss vel Wąsowicz i Angelikę Furman** ze Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej.



Wszystkim uczestnikom gratulujemy, prace były piękne, co znaczy, że dzieci lubią i umieją czytać.

(e.)

Z dziejów parafii Komarówka Podlaska

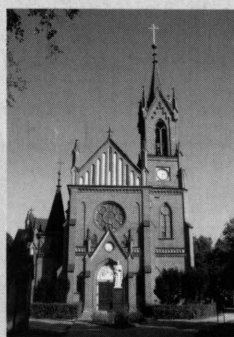
Publikacja **Józefa Geresza** „Z dziejów parafii Komarówka Podlaska” została wydana z inicjatywy parafii Komarówka Podlaska w 2009 r.

We wstępie autor pisze: Komarówka Podlaska nie miała dotąd szczęścia do historyków(...).

Stopniowo stawała się ważnym lokalnym ośrodkiem komunikacyjnym, handlowym, religijnym. Była ważnym punktem dla oporu unitów i władze carskie usilnie dążyły do zamknięcia kościoła komarowskiego. W II Rzeczypospolitej zasłynęła ze śmiałych inicjatyw społecznych. Podczas II wojny światowej dała dowody niezwykłego patriotyzmu i bohaterstwa, a po wojnie jej szkoły wydały wielu znanych nauczycieli, lekarzy, księży, oficerów, ludzi pióra.

Publikacja została podzielona na następujące rozdziały: Początki i dzieje do końca XVIII wieku, W epoce powstań narodowych, Martyrologia unitów, Budowa nowego kościoła, Świt niepodległości, W odrodzonej Rzeczypospolitej, II wojna światowa, W PRL i III Rzeczypospolitej. W aneksach możemy zapoznać się z fragmentami poezji Samuela Szemioty, zamieszczono wykaz nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego w latach 1944-1989 oraz bogaty materiał ilustracyjny w zdecydowanej części dotyczący XX wiecznej historii parafii Komarówka Podlaska.

JÓZEF GERESZ



Z DZIEJÓW PARAFII
KOMARÓWKA PODLASKA

Autor pragnie serdecznie podziękować ks. dziekanowi **Henrykowi Przadce**, inicjatorowi tego opracowania, a także pani **Lucynie Butrym-Zaniewicz**, panu **Stanisławowi Mirończukowi**, pani **Urszuli Geresz**, pracownikom Działu Regionalnego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, panu **Grzegorzowi Grzesiakowskiemu**, panu **Romanowi Łaziukowi** i **Grzegorzowi Chmielewskiemu** za cenną pomoc, bez której ta książka nie ukazałaby się.

(e.)

W drugim półroczu 2009 roku w gminie Komarówka Podlaska odbywały się imprezy kulturalne gminne i powiatowe, gromadząc zawsze liczną widownię.

VII Powiatowe Spotkanie z Piosenką Ludową odbyło się 26 lipca w Komarówce Podlaskiej. Przyjechało 20 zespołów ludowych z powiatu radzyńskiego, które zaprezentowały zarówno dawne pieśni ludowe, jak też te bardziej współczesne, śpiewano piosenki własnego autorstwa oraz biesiadne. W koncercie, który prowadziła **Zofia Jakimowicz** dyrektor GCK śpiewały: **Malwy** z Komarówki Podlaskiej, **Świerżanki** ze Świerżów, **Wrzos** z Kąkolewnicy Wschodniej, **Tęcza** z Brzozowicy Małej, **Ostrowianki** z Ostrówek, **Strumień** z Polskowoli, **Wrzeciono** z Podedwórze, **Leśnianki** z Żuliniek, **Kwiaty Polne** z Kolembrodów, **Zorza** z Bełcząca, **Echo** i **Kwartet** ze Stoczka, **Niezapominajki** z Turowa, **Ale Baby** z Berezy, **Echo** z Przychodów, **Jutrzenka** z kapelą z Rogoźnicy, **Czemierniki** z Czemiernik, **Melodia** z Domaszewnicy, **Tradycja** ze Stoku oraz **Ziemianki** z Przegalin Dużych.

W czasie imprezy był czas na wspólne śpiewanie, biesiadowanie i podzielenie się doświadczeniami w dziedzinie dokonań artystycznych, co pozwoliło zespołom

Wydarzenia

na zacieśnienie więzi, utwierdziło w przekonaniu, że warto pielęgnować ludową tradycję i przekazywać ją młodszym pokoleniom.

Pamiątkowe dyplomy i upominki wręczył wszystkim uczestnikom **Ireneusz Demianiuk** wójt gminy Komarówka Podlaska.

IX Powiatowe Spotkanie z Folklorem i Dobrym Humorem odbyło się 13 września w Przegalinach Dużych. Gości witała **Zofia Kowalczyk** przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, kierowniczką zespołu **Ziemianki** oraz **Ireneusz Demianiuk** wójt gminy Komarówka Podlaska. Celem spotkania była konfrontacja dokonań kabaretowych i humorystycznych amatorskich zespołów śpiewających z terenu powiatu radzyńskiego oraz wymiana pomysłów i doświadczeń w tym zakresie przez członków zespołów.

W spotkaniu połączonym z biesiadą uczestniczyli zaproszeni goście i zespoły: **Tradycja** ze Stoku, **Strumień** z Polskowoli, **Ale Baby** z Kapelą z Berezy, **Wrzos** z Kąkolewnicy, **Tęcza** z Brzozowicy Małej, **Ostrowianki** z Ostrówek, **Świerżanki** ze Świerżów, **Zorza** z Bełcząca, **Kalina** z Suchowoli, **Niezapominajki** z Turowa, **Melodia** z Domaszewnicy, **Senior** z Ulana, **Echo** i **Kwartet** ze Stoczka, **Jarzębina** z Drelowa, **Piwonie** z Wohynia, **Polne Kwiaty** z Kolembrodów, **Malwy** z Komarówki Podlaskiej i zespół śpiewaczy z Olszewnicy.

Koło Gospodyń Wiejskich i Gminne Centrum Kultury byli organizatorami spotkania 10 października, pod hasłem *Cuda ziemniaczane*. W spotkaniu udział wzięły zarządy KGW z terenu gminy Komarówka Podlaska, a więc najaktywniejsze panie w gminie z KGW w: Walinna,

Woroniec, Brzozowy Kąt, Przegaliny Duże, Przegaliny Małe, Brzeziny, Komarówka Podlaska.

Panie już dzień wcześniej rozpoczęły przygotowania a więc gotowanie potraw z ziemniaka, które to potrawy były na imprezie punktowane. Najwięcej głosów otrzymały knedle ziemniaczane z soczewicą, następnie roladki ziemniaczane w waflu, kopytka z pasztetową i pasztet ziemniaczany. Panie przygotowały jeszcze: supkę krem z ziemniaków z groszkiem ptysiowym, tort ziemniaczany, babkę ziemniaczaną, placek po węgiersku, placek po japońsku z serem, polany sosem pieczarkowym, barszczyk czerwony, kopytka serowe, zawijasy ziemniaczane z boczkiem, pikantny tort ziemniaczany z boczkiem, krokietki ziemniaczane, zapiekanka ziemniaczana z kiełbasą oraz bukiet surówek.

Aż chce się z uznaniem podkreślić, ziemniaki a tyle możliwości.

Spotkanie miało na celu zintegrowanie pań z KGW z terenu gminy. Za ich aktywność i zaangażowanie dziękował paniom wójt gminy Komarówka Podlaska Ireneusz Demianiuk, który był ich gościem.

IV Powiatowy Przegląd Pieśni Maryjnej w Kolembrodach zgromadził 18 października jak zawsze liczną widownię.

wpływem wzruszeń i emocji recytowano spontanicznie wiersze a na zakończenie koncertu wspólnie zaśpiewano pieśń - Kapią łzy na ziemię polską.

W drugiej części uroczystości wszyscy spotkali się przy biesiadnym stole, wówczas Ireneusz Demianiuk wójt gminy podziękował artystom za piękne i wzruszające pieśni i wiersze.

Organizatorami IV przeglądu byli: Wójt Gminy Komarówka Podlaska, Zespół śpiewaczy Kwiaty polne, KGW w Kolembrodach, Proboszcz parafii pw. NNMP w Kolembrodach oraz Gminne Centrum Kultury w Komarówce Podlaskiej. Przegląd został zorganizowany przy wsparciu finansowym Powiatu Radzyńskiego oraz LGD „Zapiecek” z Radzyna Podlaskiego, który organizatorzy serdecznie dziękują.

W remizie OSP w Woroncu 21 listopada odbyło się spotkanie z okazji rozpoczęcia działalności Koła Gospodyń Wiejskich. Spotkaniu towarzyszyła wystawa poświęcona twórczości ludowej, eksponaty pochodziły z domowych zasobów pań z Woronca. Wśród barwnych dywanów tkanych na krosnach, serwet i serwetek robionych szydełkiem, obrusów i makatek z przyjemnością się przebywało.

kulturalne w gminie



Rozpoczęto Mszą świętą w kościele pw. Nawiedzenia NMP, w intencji występujących zespołów, solistów i kapel oraz zaproszonych gości.

W przeglądzie udział wzięły następujące zespoły i soliści: **Echo i Kwartet** ze Stoczka, **Harmonijkowe Echo** z Drelowa, **Malwy** z Komarówki Podlaskiej, **Tęcza** z Brzozowicy Małej, **Zorza** z Bełcząca, **Niezapominajki** z Turowa, **Echo** z Przychodu, **Czerwone korale** z Zahajek, **Tradycja** ze Stoku, **Kalina** z Jabłonia, **Czemierniki** z Czemiernik, **Polne kwiaty** z Kolembrodów oraz soliści: **Piotr Struczyk** z Komarówki Podlaskiej, **Anna Olszewska** ze Świdnika, najmłodsza uczestniczka przeglądu; **Mirosław Sierocki** z Zahajek, **Stanisław Klimiuk** z Żelizny, **Henryk Sobieszuk** z Żakowoli Starej, **Wiktoria Borowik** z Kolembrodów.

Uczestnicy przeglądu śpiewali pieśni maryjne oraz poświęcone polskiemu papieżowi Janowi Pawłowi II. Pod

Zebranych powitali pani **Justyna Wetoszka** przewodnicząca nowo powstałego koła KGW oraz pan **Zdzisław Romanowicz** sołtys wsi.

Wójt gminy Ireneusz Demianiuk podziękował paniom i zapewnił, że władze samorządowe będą wspierały tego typu inicjatywy społeczne.

Zespoły ludowe nie tylko przyjeżdżały do Komarówki ale zespoły z gminy Komarówka Podlaska wyjeżdżały i reprezentowały gminę na uroczystościach: **Malwy** z Komarówki Podlaskiej, **Ziemianki** z Przegaliny oraz **Kwiaty polne** z Kolembrodów występowały w następujących uroczystościach: w V Powiatowym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Brzozowicy Małej, w Ostrówkach i Maniach; w Świąteczno-noworocznym śpiewaniu w Wohyniu, w Spotkaniu z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną w Czemiernikach, w Koncercie pieśni biesiadnej w Bełczącu, w Majówce 2009 w Klonownicy Dużej, w Wojewódzkim Przeglądzie Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kąkolewnicy, w Świącie Kwitnącej Truskawki w Turowie, w Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej w Radzynie Podlaskim, w Dniu Seniora w Świerżach i Ulanie Majoracie, w Jarmarku Jagiellońskim w Parczewie, w Zakończeniu lata na ludowo w Przychodach, w Grochu z kapustą w Ulanie Majoracie, w X Wojewódzkich Spotkaniach Kabaretowych Kąkolewisko w Kąkolewnicy, w Ludowych spotkaniach andrzejkowych w Suchowoli, w Powiatowych Spotkaniach Twórców Wsi w Kąkolewnicy. W Przeglądzie Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej w Stoczku gminę reprezentował zespół Leśnianki. (ek.)

Sztuka to ekspresja życia

Rzeźba „Muzyka-Abstrakcja” **Elidiusza Nowaka** z Komarówki Podlaskiej na Triennale Sztuki Rzeźba 2009 otrzymała I nagrodę.

W katalogu wystawy czytamy: Tworzy oryginalne prace poruszające problemy społeczne o zabarwieniu satyrycznym, rzeźby w różnych materiałach: drewnie, korzeniach, kościach.

Ma duży dorobek twórczy, wystawiał swoje prace w wielu placówkach i podczas uroczystości okolicznościowych w swoim środowisku. Jest pasjonatem i kolekcjonerem sztuki, chętnie przekazuje swoją wiedzę i doświadczenie na spotkaniach z młodzieżą.



W swoim domu prowadzi galerię, w której znajdują się prace różnych twórców.

Do swojej kolekcji pan Elidiusz Nowak ma bardzo osobisty stosunek, każdy eksponat ma swoją historię i miejsce w galerii. Bardzo niechętnie artysta sprzedaje swoje prace, to tak jakby rozstanie z kimś najbliższym, z kimś komu się poświęciło dużo czasu i zamyślenia.

Rodzina z wielkim zrozumieniem odnosi się do pasji pana Elidiusza. O jego twórczości córka Arleta Nowak pisze:

Dla rzeźbiarza Elidiusza Nowaka nic nie jest bezużyteczne: kawałek drewna, korzenia, kość. We wszystkich materiałach odnajduje artystyczny sens, nawet rosołowa kość staje się użyteczna, bo mówi wiele o życiu. Dla Nowaka sztuka to ekspresja życia. Sam artysta snuje głębokie refleksje, które stanowią jakby tło dla jego

rzeźb: „Mądrość nie wypływa z nauki, lecz słuchania życia i umiejętnego rozmowienia.”; „Spoglądając w naturę, na rzecz nieruchomą, świat nas otaczający, spojrzij w swe życie: Jest ono bardzo krótkie i ciekawe, Bóg cię stworzył, dał rozum i zastanów się, co robisz, czy twoja droga jest właściwa? Zmień siebie a świat twój będzie pełen uroku (...).”

Artysta wyznaje, że sztuka jest dla niego przekazem widzenia świata takiego, jakim on jest. Opisuje go poprzez odkrywanie warstw drzewa, korzeni i kości.

Pan Elidiusz Nowak urodził się w Zamościu, jego ojciec był żołnierzem AK na Zamojszczyźnie. Po wyzwoleniu uciekł na ziemie odzyskane i tam pracował. Matka pochodziła z Komarówki Podlaskiej i również trafiła na ziemie odzyskane, gdzie się poznali.

Imię Elidiusz to pomyłka, miał nosić imię Eligiusz, ksiądz się pomylił i tak już zostało. Eligiusz - znaczy po łacinie wybraniec. Święty Eligiusz żył 1400 lat temu. Był złotnikiem na dworze francuskich królów Merowingów i kierował królewską mennicą. Już jako święty został patronem złotników.

A imienia Elidiusz nie ma w kalendarzu.

Do Komarówki przyjechaliśmy - opowiada pan Elidiusz, kiedy miałem 7 lat, to był 1962 r. Ojciec kupił od księdza dom parafialny, ten w którym do dzisiaj mieszkamy i gdzie mam galerię. Szkołę podstawową skończyłem w Komarówce, zawodową we Włodawie i Technikum Budownictwa Wiejskiego w Jarosławiu na Podkarpaciu, to była taka jedyna szkoła w Polsce.

Od dzieciństwa rzeźbiłem, sam sobie robiłem zabawki a pierwsze prace wystawiałem u ojca w sklepie. Potem na dożynkach.

Ożeniłem się w 1981 r., żona **Teresa** pochodzi z pobliskiego Rudna, mamy dwoje dzieci **Arletę** i **Emila**. Kiedy założyłem rodzinę to pracy twórczej poświęcałem mniej czasu, ale z czasem i te proporcje uległy zmianie.

Zawsze pokazywałem swoje prace tam, gdzie pracowałem. Zakładałem Gminny Ośrodek Kultury w Komarówce Podlaskiej z siedzibą w Derewicznej. Mieściliśmy się w domu ludowym, teraz w tym budynku jest szkoła. Organizowaliśmy pierwsze dożynki na tym terenie, mieliśmy Izbę Tradycji. A potem pracowałem już w hufcach pracy, gdzie prowadziłem działalność kulturalną i wychowawczą. Pracę z tą młodzieżą bardzo dobrze wspominam.

Wiejska Galeria Rzeźby zaprasza: Elidiusz Nowak, ul. Ks. J. Rudnickiego, 21-311 Komarówka Podlaska, tel. 083-3535136.

Ewa Koziara

Pierwszy Rejonowy Dzień Rolnika w Komarówce Podlaskiej

W niedzielę 22 listopada 2009 r. w Komarówce Podlaskiej odbył się Pierwszy Rejonowy Dzień Rolnika, którego organizatorami byli: **Zofia Kowalczuk** członek Zarządu KZKRiOR, **Tadeusz Sławecki** poseł na Sejm RP i **Ireneusz Demianiuk** wójt gminy Komarówka Podlaska.

Gościem honorowym spotkania był **Władysław Serafin** prezes KZKRiOR.



W spotkaniu udział wzięli głównie rolnicy z powiatu radzyńskiego, którzy przyjechali nie tylko świętować, ale podyskutować i podzielić się swoimi problemami. W swoim emocjonalnym wystąpieniu prezes KZKRiOR **Władysław Serafin** przedstawił swoją ocenę aktualnych problemów polskiej wsi. Powiedział, że nic nie jest nam dane raz na zawsze i w dalszym ciągu wieś musi walczyć o swoje, przykładem jest chociażby ciągły atak na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ze strony mediów i wielu polityków i organizacji takich jak BCC. Podkreślił również rolę parlamentarzystów PSL w obronie systemu ubezpieczeń społecznych. W dyskusji pytano przede wszystkim o kwestię funduszy na rolnictwo, rent strukturalnych, o stosunek koalicjanta do rolnictwa, o majątek kółek rolniczych, o stosunek innych ugrupowań do problemów wsi i rolnictwa. Wiele pytań dotyczyło również działalności ODR-ów w nowej strukturze oraz

działalności Izb Rolniczych, których działalność oceniono krytycznie. Do tych pytań odnosili się oprócz **Władysława Serafina** inni uczestnicy spotkania m.in. wicemarszałek Województwa Lubelskiego **Sławomir Sosnowski**, czy Kierownik ARiMR w Radzynie Podlaskim **Andrzej Olko**.

Poseł **Tadeusz Sławecki** w swoim wystąpieniu odniósł się do informacji rządu w sprawie sytuacji polskich rolników przedstawionej na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 listopada 2009 roku. Powiedział, że Minister Rolnictwa prowadzi dialog z przedstawicielami organizacji rolniczych, w tym roku odbyło się ponad 120 spotkań Ministra Rolnictwa z tymi organizacjami. Widać pozytywne, określone efekty działań, np. w sektorze mleczarskim czy drobiarskim. W tym roku pomimo trudnego budżetu wzrosną dopłaty do ubezpieczeń upraw roślin i zwierząt do kwoty 300 mln złotych. Na dopłaty do paliwa rolniczego przeznaczono kwotę 600 mln złotych. Dopłaty bezpośrednie wyniosą w tym roku 12,7 mld złotych i są o 49% wyższe niż w roku ubiegłym. Problemem pozostaje



kwestia sprzedaży rolnikom ziemi będącej w dyspozycji Agencji Nieruchomości Rolnych. Jest szansa, że Komisja Europejska wyda zgodę na dopłaty do odsetek od kredytów przeznaczonych na zakup ziemi. Mówcy stwierdzili, że często rolnicy sami nie domagają się swoich praw m.in. poprzez niski udział w wyborach do izb rolniczych, brak tworzenia grup producenckich, czy silnej spółdzielczości na wsi. Mówiono też o próbie ograniczenia audycji zajmujących się tematyką rolną w radiu i w telewizji, nawet w publicznych mediach realizujących misję publiczną.

Na koniec spotkanie uświetnił występ zespołu **Ziemiarki z Przegalini** pod kierownictwem pani **Zofii Kowalczuk** oraz **Kapeli z Domaszewnicy**.

Anna Szymala



Pani **Dorota Sykterz** z Przegalin lubi i umie zajmować się w pełnym zakresie kuchnią. Gotowanie, pieczenie, pieczenie ciast, chleba, przygotowanie wędlin, przetwarzanie mięs, robienie masła i sera domowym sposobem to wszystko nie ma przed nią tajemnic.

Mama Zofia Kowalczuk, zawsze coś robiła i trzeba było pomagać. Tak niezauważalnie wrastałam w to, polubiłam, odkrywałam swoje smaki i teraz zajęcia związane, mówiąc tak w wielkim skrócie z kuchnią, coraz bardziej smakują - mówi. Pamiętam z dzieciństwa właśnie smaki, moja babcia piekła bardzo dobre bułki, z kolei sąsiadka robiła najsmaczniejsze racuchy. Kiedy byłam jeszcze w szkole podstawowej to mama piekła chleb, który był najlepszy. Wtedy to wszystko było takie oczywiste a dzisiaj zauważam, że smaki dzieciństwa wracają.

Pani Dorota chodziła do szkoły w Przegalinach, potem do Komarówki, szkoła średnia to Technikum Rolnicze w Jabłoni i zawód technik rolnik, po maturze ukończyła jeszcze Studium Marketingu i Zarządzania w Parczewie i ma uprawnienia do zawodu technik ekonomista.

W tych dziedzinach się nie sprawdziła.

Najpierw dla siebie i domowników piekła ciasto, potem zaczęła robić torty, tak dobrze to szło, że nie odmawiała jeśli ktoś u niej tort zamówił.

Piecze też, sposobem tradycyjnym chleb i ma stałych klientów.

Wyrobem domowych wędlin też zajmowała się od dawna i teraz nie wyobraża



kulinarnych. Robię wszystko tak jak mi smakuje i właściwie wszystko lubię, może galarety trochę mniej, ale smaki się zmieniają i nie wykluczone, że kiedyś i to mi zasmakuje.

Zbliża się Boże Narodzenie i Wigilia. Nie wymyślam niewiadomo czego a wręcz przeciwnie mocno tkwię w tradycji, zaczynając od 12 potraw poprzez dania wigilijne takie jak: od zawsze - smażony karp, racuchy z makiem, kapusta z grzybami, dorsz marynowany, barszcz z uszkami, pierogi z kapustą, śledzie. Od kilku lat są kluski z makiem i kisiel wiśniowy z dodatkiem owoców.

Szykujemy to co lubimy i potrawy przygotowujemy tak jak lubimy.

Polska kuchnia nie ma dla mnie tajemnic, potrafię zrobić wszystko i rodzinie to smakuje. Dla mnie jest to najważniejsze.

Nie wyobrażam sobie świąt takich, że wszystko kupię w sklepie. U mnie gdyby nie kawa i papierosy, to lubi mój mąż, do sklepu mogłabym prawie nie chodzić.

Z mężem poznałam się na imprezie pierogowej w Kąkolewnicy, skąd on pochodzi. To było trochę na zasadzie - mam dla ciebie kawalera.

Dorota Kowalczuk i Wiesław Sykterz ślub wzięli w maju 2004 r. na Stanisława. Najpiękniejszy miesiąc i jakże magiczny, kiedy polska przyroda występuje w całej okazałości. A wesele to były smaki polskie i egzotyczne.

Dzieciom **Karolowi i Zuzannie** oraz obowiązkom domowym pani Dorota

Smacznie i tradycyjnie

sobie kupowania w sklepie wędliny, którą trudno smakowo odróżnić od siebie.

Od lutego tego roku ma krowę, a więc swoje mleko, śmietanę, masło i ser. Kury też są swoje, więc w zdecydowanej większości produkty na ciasto ma domowe a więc czyste ekologicznie bez żadnych ulepszcaczy. I być może w tym tkwi tajemnica smacznych wypieków. Niby sernik każdy taki sam, ale okazuje się, że niekoniecznie.

Pani Dorocie prowadzenie domu sprawia przyjemność i zdawało by się, że ogród też nie ma dla niej tajemnic. A tu zaskoczenie: *Nie lubię prac w ogrodzie, zupełnie nie mam do tego serca. Oczywiście ogród jest, ale to nie to. Co innego dom.*

Najbardziej w jej pamięci utkwiły przygotowania do świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. - *W naszym domu - opowiada, wszystko robiła mama a ja jej pomagałam. Te przygotowania miały w sobie taką odświętność i sprawiały po prostu przyjemność. Od kiedy wyszłam za mąż to kolacja wigilijna czy śniadanie wielkanocne odbywają się u mnie i to bardzo mi się podoba. Mama jest zawsze pierwszym krytykiem, czasem jej trudno dogodzić, ale kiedy chwali to wiem, że rzeczywiście coś doskonale się udało. Mama w pochwałach jest oszczędna, ale to ona mnie wszystkiego uczyła, a czasem obie dochodziłyśmy do jakiś rozwiązań*

poświęca swój czas. Kiedy mąż wraca z pracy to są dni, kiedy ona ma czas tylko dla siebie, wieczorem jeździ na aerobik.

Polska kuchnia to nie tylko spis konkretnych potraw ale element polskiej kultury. Nie bez powodu mamy teraz taki czas powrotu do tradycyjnych smaków i okazuje się, że polskie jadło jest smaczne i atrakcyjne smakowo. Produkt regionalny to brzmi już poważnie, a okazuje się, że to są potrawy znane, choć może trochę zapomniane.

Kuchnię polską ukształtował klimat środkowowschodniej Europy, oraz charakterystyczny dla tego terenu świat roślin i zwierząt - a więc ta największa i najbogatsza spiżarnia. Jeszcze 50 lat temu w domu na wsi przygotowywano wszystkie produkty, które potem wykorzystywano do codziennego jadłospisu. Dzisiaj wszystko kupujemy. I to jest różnica, ale jaka!

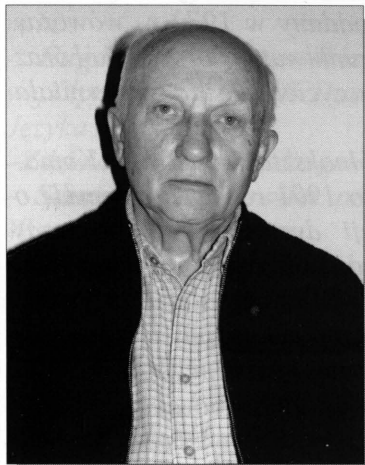
Cieszy, że młode kobiety, gospodynie, mieszkanki wsi chcą wykorzystać fakt, że mieszkają na wsi, że chcą poeksperymentować z dawnymi przepisami a produkty same przygotować we własnym gospodarstwie.

- *Okazuje się, że jest to przyjemne zajęcie i daje dużo satysfakcji* - zapewnia pani Dorota Sykterz.

Ewa Koziara

Nie wyczerpała się misja tej szkoły

Wieloletni dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce Podlaskiej **Jerzy Stefaniuk** był inicjatorem pierwszego Zjazdu Absolwentów w roku 1979. Ta inicjatywa do dziś jest aktualna i „żyje swoim życiem”.



Pan Jerzy Stefaniuk ukończył Liceum Pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej w 1951 roku, do Komarówki Podlaskiej trafił po ukończeniu Wydziału Humanistycznego PWSP w Warszawie w 1955 r., wówczas też otrzymał nakaz pracy w województwie lubelskim. W Wydziale Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej pan **Kazimierz**

Kornacki zaproponował mu na rok Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej, które mieściło się w budynku, gdzie obecnie jest Bank Spółdzielczy.

Uzupełniające studia magisterskie ukończył w 1976 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie.

Pierwszą myśl o stworzeniu szkoły średniej w Komarówce poddał pan **Józef Perzyna** dyrektor gimnazjum i Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej - wspomina Jerzy Stefaniuk. Podczas okupacji był on z ramienia rządu emigracyjnego pełnomocnikiem ds. tajnego nauczania na powiat bialski, radzyński i łukowski. To on podpisywał świadectwa z okresu tajnego nauczania i był zorientowany w tym, co w czasie wojny i okupacji w obszarze oświaty działo się w Komarówce i okolicy, gdzie nauczyciele prowadzili kursy tajnego nauczania. Jego myśl padła na podatny grunt, ponieważ losy wojny rzuciły na ten teren szereg osób o zacięciu społecznikowskim, nauczycieli, wśród których był pan **Walerian Batko** pierwszy dyrektor szkoły, muzykolog, regionalista, przed wojną nauczyciel Uniwersytetu Ludowego w Gaci Przeworskiej, świetna polonistka pani **Stefania Duszcak**, pan **Józef Sawczuk**, pan **Henryk Holdys**, pan **Antoni Więcierzewski**, pan **Stanisław Kalinowski** absolwent Wydziału Historyczno-Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego i pan **Julian Beń** późniejszy wieloletni dyrektor LO i inni. To była pierwsza grupa nauczycieli, którzy tworzyli tę szkołę. Starania ich na pewno nie byłyby uwieńczone

powodzeniem, gdyby nie wielkie zaangażowanie i poparcie dla tej sprawy ze strony ks. kanonika **Jana Rudnickiego**, proboszcza parafii Komarówka.

Oprócz starań nauczycieli, trzeba koniecznie podkreślić zaangażowanie znacznej grupy mieszkańców gminy Komarówka Podlaska, bez ich pomocy, bez tego oparcia w społeczności nic by nie wyszło.

Ławki, szafy, tablice wykonali dla szkoły panowie **Stanisław Mackiewicz** stolarz i **Franciszek Maksymiuk** rzeźbiarz i stolarz. Pieczę nad całym budynkiem sprawował pan **Stanisław Eliaszk**. Panowie **Jan Szczęśniak**, **Józef Klimiuk** i **Wiktor Wołodko** przechowali przez okres okupacji bibliotekę szkolną, którą potem zwrócili. Wyjątkowo trudnym i ubogim początkom Gimnazjum należałoby poświęcić więcej miejsca i uwagi, aby zrozumieć zaangażowanie, determinację i wysiłek ludzi włożony w utrzymanie i pracę tej szkoły.

Pierwszym dyrektorem szkoły był pan **Walerian Batko**, który z Komarówki poszedł do Warszawy, do Instytutu Kultury Wsi. Po nim stanowisko objął pan **Józef Tajchert** z Białej Podlaskiej, następnie pan **Józef Staszewski** i **Stanisław Kalinowski**.

W 1948 r. szkoła przeżywała niesamowity kryzys, odeszło kilku nauczycieli, część młodzieży wyjechała do ośrodka szkolno-wychowawczego w Krzeszowicach pod Krakowem. I taka ciekawostka, wówczas z naszą młodzieżą pojechała **Sława Przybylska** z Międzyrzecza Podlaskiego.

Był to ośrodek prowadzony z myślą o niezamożnej, wiejskiej, zdolnej młodzieży, którym kierował **Stanisław Jedlewski**, późniejszy prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie, następnie profesor Uniwersytetu Warszawskiego, a przed wojną nauczyciel Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej.

Opowiadał mi pan **Julian Beń**, że w tym kryzysowym roku przyjechała do niego, do Warszawy delegacja rodziców z Komarówki z prośbą o radę i pomoc jak tę szkołę utrzymać. On był wówczas studentem ostatniego roku SGGW. Wrócił do Komarówki i zajął się szkołą, włożył dużo pracy aby szkołę utrzymać. A były to niezwykle ciężkie i skomplikowane czasy. Doprowadził do tego, że w roku szkolnym 1949/1950 szkoła została upaństwowiona, przyjęła nazwę Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego. Spółdzielnię Oświatową rozwiązano.

Pan **Julian Beń** kierował szkołą przez 26 lat.

To był ciekawy, wybitnie inteligentny człowiek. Pochodził z biednej rodziny, z pobliskiego Woronca, ukończył bardzo dobrze LO im J.I.Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, otrzymał stypendium gminy Brzozowy Kąt, które umożliwiło mu studia wyższe.

Był aktywnym działaczem społecznym, spółdzielczym i samorządowym, człowiekiem kontaktowym i otwartym na innych. Pełnił szereg funkcji, między innymi był

przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury w Powiatowej Radzie Narodowej w Radzynie Podlaskim. Ja również wyrosłem w rodzinie, która ceniła zaangażowanie społeczne, mój ojciec **Franciszek Stefaniuk** to społecznik zaangażowany w pracę banku spółdzielczego, samorządu GS i WZGS, radny rady gminy, przez 40 lat od 1926 r. był naczelnikiem jednostki OSP w Mokranach Starych i myślę, że tę żyłkę społecznikowską odziedziczyłem po nim.

Po październiku 1956 r. na fali demokratyzacji życia pan Beń napisał do gazety **Rolnik Spółdzielca** artykuł aby powołać społeczne zarządy spółdzielni, a na stanowisko kierownika specjalistę handlowca, który będzie zatrudniony na etacie i tak się stało. Ja pracowałem w tym społecznym zarządzie, byłem zastępcą i potem prezesem w latach 1958-1967.

Komarówka Podlaska słynęła z bardzo prężnie rozwijającego się ruchu spółdzielczego. Za moich czasów pod kierownictwem pana **Henryka Bernata** Gminna Spółdzielnia przeżywała rozkwit.

Dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego zostałem w 1974 r., to już była inna epoka, inne problemy.

W 1961 r. przenieśliśmy się do nowego budynku, do dziś tam mieści się LO. Ale budynek był budowany na szkołę podstawową i duże zasługi w przygotowaniu i realizacji budowy miał pan **Eugeniusz Korolczuk**, który wówczas był kierownikiem Szkoły Podstawowej w Komarówce, później objął stanowisko naczelnika powiatu radzyńskiego, był też kuratorem lubelskim i dyrektorem polskiej szkoły w Libii.

Do nowego budynku przeniosło się LO - zajęliśmy pierwsze piętro - oraz starsze klasy VI-VIII Szkoły Podstawowej. Ale warunki lokalowe Szkoły Podstawowej nadal były trudne, młodsze klasy mieściły się w budynku dawnego kościoła zaadaptowanego na potrzeby szkoły. Pomimo trudnej sytuacji rozpoczęliśmy budowę nowego budynku szkolnego - tego, gdzie do dziś mieści się szkoła podstawowa. Rok 1969 był pod każdym względem trudny. Obowiązywała uchwała Komitetu Centralnego PZPR i rządu o ograniczeniu środków finansowych na inwestycje oświatowe.

Dyrektorem szkoły podstawowej był wówczas **Zdzisław Bożym**, człowiek bardzo zaangażowany w realizację tej inwestycji. Ja byłem wiceprzewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, trzeba było mocno się nachodzić, żeby ona powstała. Ówczesny naczelnik gminy pan **Stanisław Faluszewski** jako sekretarz tegoż Komitetu włożył wiele inwencji i wysiłku w propagowanie budowy w różnych środowiskach gminy i w zbieranie środków pieniężnych.

Kolejnym epizodem w historii powojennej szkoły i miejscowości jest współpraca z Jednostką Wojskową 1861, która stacjonowała w Bezwoli. Wojsko miało ze szkołą bardzo ścisły związek bowiem od nich mieliśmy wielu uczniów liceum dla pracujących. Do-

wódca jednostki płk. Rechnio wystarał się o pieniądze na budowę szkoły z Funduszu Budowy Szkół i Internatów przy Dowództwie Wojsk Lotniczych. Wówczas wojsko przekazało na rzecz budowy szkoły 3 mln. zł., a była to znaczna suma, bowiem całość inwestycji wynosiła 13 mln. zł. Budowaliśmy wtedy budynek szkoły podstawowej i dom nauczyciela.

Wojsko wyraziło zgodę, aby te pieniądze potraktować też jako wkład społeczny. Pomógł nam wtedy nasz absolwent **Franciszek Kozak** z Rudna, który był we władzach województwa lubelskiego, znaczną pomoc okazał Eugeniusz Korolczuk, wówczas już naczelnik powiatu. Budynek został oddany w 1972 r., wówczas znacznie poprawiły się warunki nauki i pracy szkół oraz warunki mieszkaniowe nauczycieli. Każda szkoła miała swój budynek.

Dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce Podlaskiej byłem do 1991 roku. Kiedy myślę o mojej 17 letniej kadencji dyrektora, to był czas poświęcony na uporządkowanie, zakończenie wielu rozpoczętych spraw i skupieniu się na pracy dydaktycznej i wychowawczej. Dbaliśmy o atmosferę wychowawczą, o inspirowanie grona pedagogicznego do realizacji podejmowanych zadań, o dobre relacje nauczyciel-uczeń. I myślę, że w dużym stopniu nam się to udało. Nie byłem typem satrapy, człowieka który za wszelką cenę chce postawić na swoim. Jestem typem zadaniowca, jest zadanie i trzeba się zmobilizować i jak najlepiej to wykonać. W tym okresie zbudowaliśmy 8 mieszkań dla nauczycieli Liceum i zakupiliśmy dom jednorodzinny na potrzeby internatu.

Chciałem aby nasza szkoła „nie ginęła w tłumie”, aby czymś się wyróżniała i takim wyróżnikiem niewątpliwie były osiągnięcia uczniów, ich dalsze losy oraz zorganizowanie w 1979 r. I Zjazdu Absolwentów. Długo „chodziła” za mną idea zebrania wszystkich, którzy z tą szkołą byli związani. To wspólne spotkanie miało na celu wywołanie w ludziach dumy, że właśnie w tej szkole przeżyli ważny okres swojego życia.

Poodnajdywaliśmy się, wprowadziliśmy kartę absolwenta z adresem i rejestrem jego osiągnięć. Odnaleźliśmy sporo znaczących ludzi, przyjechali dawni nauczyciele. Była piękna oprawa, na balu grała orkiestra wojskowa. Szkoła otrzymała wtedy medal Komisji Edukacji Narodowej, sztandar i zaproponowane przez władze imię B. Bieruta.

W 1989 roku Rada Pedagogiczna Szkoły podjęła uchwałę o rezygnacji z tego imienia.

Zjazd w 1984 r. nie odbył się, ponieważ był to trudny czas po stanie wojennym. Następny zjazd odbył się w 1989 r., już po wyborach a potem co pięć lat odbywają się te spotkania.

Moim zdaniem rola szkoły w tym środowisku jest nie do przecenienia. Dzięki temu liceum szansę na rozwój otrzymało wielu zdolnych uczniów, pochodzących z

niezamożnych rodzin.

W istnieniu i rozwoju tej szkoły jest głęboki sens, wyraża się on w otwarciu perspektyw awansu społecznego, kulturalnego i cywilizacyjnego środowiska, w którym ona funkcjonuje. Misja kulturalna i cywilizacyjna tej szkoły jeszcze się nie wyczerpała i oczekuje na swoje dalsze wielkie chwile.

Osobiście nie wierzę, że jest inna perspektywa życiowa i możliwości pomiędzy absolwentem jakiegoś renomowanego liceum a Liceum w Komarówce. Na różnice wpływ mają zupełnie inne czynniki.

Do naszych wybitnych absolwentów należy zaliczyć m.in.:

- **Eugeniusza Jurkowskiego**, wybitnego filologa, współpracownika prof. Doroszewskiego w Instytucie Języka Polskiego PAN,

- **Zdzisława Stelmaszuka** generała WP,

- **Stanisława Borowika** prof. dr hab. Politechniki Warszawskiej,

- **Zygmunta Chorenia**, konstruktora znanych na świecie żaglowców m.in. Pogorii, Iskry, Daru Młodzieży, Fryderyk Chopin.

- **Edwarda Pawlikowskiego** późniejszego inżyniera, dyrektora w Zakładach Ursus ds. wdrożeń.

- **Stanisława Harasimiuka** dziennikarza i literata. Ci ostatni to było takich trzech tenorów, których byłem wychowawcą w pierwszych latach mojej pracy w Komarówce.

- **Henryka Kuźmińskiego**, doktora astronomii Uniwersytetu Poznańskiego,

- **Włodzimierza Kunacha** inżyniera geologa, który długi czas pracował w Libii,

- **Józefa Żuka** prof. dr hab. SGGW,

- **Romana Karwackiego** ks. prof. dr hab. Wydziału Teologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,

- **Adama Łajtara** naszego olimpijczyka wiedzy o sztuce dr hab. w Instytucie Historii UW,

- **Marka Stefaniuka** dr hab. Wydziału Prawa i Administracji UMCS,

- **Tadeusza Korszenia**, byłego wojewodę białkopodlaskiego.

Należy dodać, że szkoła szczeni się liczną grupą absolwentów duchownych: proboszczów, zakonników, misjonarzy i sióstr zakonnych.

Dumni jesteśmy, że wielu naszych byłych uczniów pracuje w służbie zdrowia, administracji państwowej i samorządowej, oświacie (znaczną część kadry dydaktycznej naszego Liceum), wojsku i biznesie. Ludzie ci, ich droga życiowa i kariera zawodowa są najlepszą odpowiedzią na pytanie o rolę szkoły w tym środowisku.

Wspomnienia spisała:

Ewa Koziara

Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej

VI Zjazd Absolwentów i Nauczycieli LO

VI Zjazd absolwentów i Nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce Podlaskiej 19 września rozpoczęła uroczysta Msza św., pod przewodnictwem księdza proboszcza **Henryka Prządki**.

Witając zebranych dyrektor LO **Magdalena Chrzanowska** przypomniała historię szkoły i powiedziała: Powstanie szkoły średniej w Komarówce dało okolicznej młodzieży ogromną szansę na lepszy start w dorosłe życie. Na tym terenie, gdzie tylko „laski, piaski i karaski” ludziom na wsi żyło się biednie, nie było ich stać na wystanie dziecka „na nauki” do miasta.

Spotkaliśmy się tutaj dzisiaj, bo jest coś, co nas wszystkich łączy - są to miłe wspomnienia związane z jakimś fragmentem naszego życia spędzonego w Liceum w Komarówce. Dla większości z Państwa były to tylko cztery lata, ale jakże piękne, bo były to lata młodości, lata pierwszych miłości i przyjaźni, lata mimo wszystko bez troski, kiedy było się „pod skrzydełkami” rodziców, opiekunów, nauczycieli. Nauczyciele często spędzili w murach tej szkoły nawet kilkadziesiąt lat, całe swoje życie zawodowe związali z Liceum w Komarówce.

W ubiegłym roku uczniowie Gimnazjum przeprowadzający ze mną wywiad do szkolnej gazetki zapytali, czy zgadzam się z takim stwierdzeniem, że praca nauczyciela jest niewdzięczna. Odpowiedziałam, że ja tak nie uważam, ponieważ dzięki temu, że jestem nauczycielką mam wielu znajomych i przyjaciół wśród naszych absolwentów. Bo w komarowskim liceum, od kiedy pamiętam, a pracuję tu już blisko 30 lat, zawsze panowała przyjazna atmosfera, pełniona wzajemną życzliwością.

Szanowni Państwo, pocujcie dzisiaj atmosferę tych lat, kiedy byliście bardzo młodzi, (bo młodzi to wciąż jesteście) oddajcie się wspomnieniom i „carpe diem”, chwytajcie te chwile spędzone razem,

bo one również przeminą, ale pozostaną nam piękne wspomnienia, a może zawiążą się nowe przyjaźnie?

Wśród zaproszonych gości byli: **Ireneusz Demianiuk** wójt gminy Komarówka Podlaska, **Marek Patkowski** przewodniczący Rady Gminy, wieloletni dyrektorzy LO **Jerzy Stefaniuk** i **Anna Nuckowska**, **Anna Batko - Ruszel** - córka pierwszego dyrektora Gimnazjum Koedukacyjnego Waleriana Batki, dziekan dekanatu komarowskiego ks. **Henryk Prządka**, **Elżbieta Filipiuk** przewodniczącą Rady Rodziców oraz licznie przybyli absolwenci.

1 września 2009 roku minęło 65 lat od dnia, kiedy działalność rozpoczęło Gimnazjum, a w dwa lata później Liceum Ogólnokształcące. Pierwszym dyrektorem Gimnazjum był Walerian Batko, który w 1945 r. został odwołany do Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury w Warszawie. Na stanowisku dyrektora Gimnazjum Koedukacyjnego zastąpił go Józef Staszewski. Prywatna szkoła, której właścicielem była Spółdzielnia Oświatowa, przeżywała poważne kłopoty finansowe. Decyzją Ministerstwa Oświaty z końcem roku szkolnego 1947/48 Gimnazjum i Liceum w Komarówce Podlaskiej zostały rozwiązane. Społeczeństwo Komarówki nie pogodziło się jednak z tą decyzją. Spółdzielnia Oświatowa wraz z jednym ze współzałożycieli szkoły Julianem Beniem podjęła energiczne starania o wznowienie działalności szkoły. 1 września 1948 r. rozpoczął się rok szkolny w Gimnazjum i Liceum. W 1950 r. minister oświaty wydał zarządzenie w sprawie utworzenia Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Komarówce Podlaskiej. W latach **1958-61** dzięki staraniom dyrektora Benia i przy ofiarnej pomocy społeczeństwa Komarówki został wybudowany nowy okazały gmach szkoły, w której do dzisiaj uczą się licealiści, (czytaj wspomnienia Jerzego Stefaniuka).

W skład Komitetu Organizacyjnego VI Zjazdu weszli: **Zdzisław Butrym**, **Władysław Filipiuk**, **Anna Wołodko**, **Krystyna Nowak**, **Danuta Maksymiuk**, **Maria Chomiuk**, **Małgorzata Zajac**, **Anna Prokopiuk**, **Jacek Wocior**, **Józef Daniłko**, **Marek Patkowski**, **Magdalena Chrzanowska**, **Ireneusz Demianiuk**.

Pani Anna Prokopiuk dziś emerytka, która całe swoje życie związała z Komarówką. Jest absolwentka Liceum, matura w 1969 r., przez 25 lat pracowała w Banku Spółdzielczym w Komarówce później w administracji w LO.

O roli LO w środowisku powiedziała: *W Komarówce nie ma takiego domu, żeby ktoś LO nie skończył. Było najtaniej i najbliżej, przyjeżdżali ludzie na rowerach z pobliskich miejscowości i dalej: Radcze, Rudno,*

Kolembrody, Kozły. Ta szkoła była i jest oknem na świat, przecież od nas wszędzie daleko do Radzyna, Międzyrzecza, Parczewa. A kto chciał się uczyć, to w tej szkole mógł się nauczyć. O poziomie szkoły świadczą drogi zawodowe naszych absolwentów, a jest się czym chwalić.

Moje wszystkie dzieci skończyły to liceum i po maturze za pierwszym razem dostały się naienne studia wyższe - UMCS w Lublinie i WAT w Warszawie. Dyrektor Beń głośno mówił, że wszystkie dzieci powinny skończyć liceum w Komarówce, on zagarniał całą młodzież do tej szkoły. Dużo ludzi stąd, bardzo dużo zawdzięcza dyrektorowi Beniowi. W naszej gminie jest wielu rolników po studiach, przyczyna tego stanu tkwi właśnie w dostępie do szkoły. Jestem przekonana, że rola LO jest nie do przecenienia w naszym środowisku.

Maria Chomiuk wicedyrektor ds. LO i Anna Wołodko nauczycielka liceum obie absolwentki, matura 1976 r. Obie panie najbardziej były zaangażowane w organizację przedsięwzięcia.

Wszyscy wyjeżdżali zadowoleni i to jest najlepsza ocena. Jestem przekonana, że nie zawiodą nas za pięć lat - powiedziała Maria Chomiuk.

Po studiach pracowałam tylko w tej szkole - mówiła Anna Wołodko. Bardzo dobrze wspominam lata szkolne, uczyliśmy się, ale też uczestniczyliśmy w licznych zajęciach pozalekcyjnych. Zawsze chciałam być nauczycielką i widzę tylko zalety tego zawodu, klasy miałam zawsze bardzo dobre, dobrze układała się i układa współpraca z rodzicami.

W zjazdach uczestniczy spora grupa ludzi, którzy byli na wszystkich zjazdach, coraz więcej jest też takich, którzy przyjechali pierwszy raz. Jestem przekonana, że zjazdy absolwentów i nauczycieli są ważnym przedsięwzięciem zarówno dla szkoły jak i absolwentów.

Komitet organizacyjny miał dużo pracy, ale zjazd się udał i to jest największa satysfakcja, mimo że trochę emocji negatywnych było. Aż 72 osoby zgłosiło się ostatniego dnia, a taka spontaniczność była kłopotliwa dla organizatorów. Dużo pomagała młodzież obecni uczniowie, którzy zajęli się częścią artystyczną, ale również w czasie zjazdu nie odmówili swej pomocy.

Każdy zjazd zostawia szkole po sobie pamiątkę, tym razem była to brama, na której umieszczono tablicę pamiątkową.

Wszyscy wyjechali zadowoleni, a więc trudności pokonano. Kolejne spotkanie za pięć lat.

Ewa Koziara

VI Zjazd Absolwentów i Nauczycieli LO w Komarówce Podlaskiej



Wydarzenia 2009 roku



100. lecie OSP



Motopiknik



Kiermasz sztuki



Zjazd Absolwentów



Przegląd Pieśni Maryjnej w Kolembrodach



Odsłonięcie pomnika TOR